

**Konferencja „Stosowanie środków zapobiegawczych” zorganizowana przez Komisję
Kodyfikacyjną Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości w dniu 6 lipca 2010 r.
w Warszawie**

DYSKUSJA

Po przedstawieniu referatów prof. UJ dr hab. Piotra Kardasa, Bogusława Michalskiego i prof. WSHiP dr hab. Ryszarda Stefańskiego, przewodniczący niniejszej konferencji prof. dr hab. Tomasz Grzegorzczak, zaprezentował założenia dyskusji, wskazując, że może ona dotyczyć zarówno kwestii wystąpień poszczególnych referentów, jak też i również ich wypowiedzi pisemnych. Wskazana będzie również wymiana spostrzeżeń nad priorytetami, które Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego wyznaczyła sobie w tak zarysowanej przestrzeni normatywnej. Tym samym zakreślono naprawdę szerokie spectrum zagadnień, przy czym poprosił, aby członkowie Komisji w swoich wystąpieniach ograniczyli się wyłącznie do zadawania pytań, zarówno do referentów, jak też i dyskutantów.

Jako pierwszy głos zabrał prokurator apelacyjny w Poznaniu, Sławomir Twardowski stwierdzając, że zarówno z perspektywy każdego prokuratora, jak też i jego osobiście, jako osoby odpowiedzialnej w swojej jednostce za rozdysponowanie środków finansowych na podejmowane czynności procesowe, niezmiernie istotny jest praktyczny wymiar poruszanych zagadnień. W jego opinii nie da się stworzyć sytuacji, aby wymiar sprawiedliwości miał funkcjonować efektywnie, bez wsparcia środków finansowych, dlatego też w najbliższej perspektywie należy odrzucić te pomysły, których nie można zrealizować z uwagi na ograniczenia budżetowe, chociażby te pomysły były naprawdę godne uwagi i zasługiwały na ich wcielenie w życie. Nie zgodził się z postulatem referenta Piotra Kardasa, przeniesienia kompetencji stosowana tymczasowego aresztowania do sądów okręgowych przede wszystkim z powodów organizacyjnych. Przypomniał, że w Polsce jest około 350 sądów rejonowych i tyle samo prokuratur, natomiast biorąc pod uwagę, że w 2009 r. zgłoszono około 28 tys. wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania, lepiej zatem tak znaczącą ilość wniosków pozostawić do rozpoznania większej ilości sądów, gdyż inaczej zamiast przeciętnie 80 wniosków przypadających do rozpoznania przez sąd rejonowy, konieczne byłoby obciążenie sądów okręgowych przeciętnie liczbą 620 wniosków. Drugą przyczyną wykluczającą realizację tego postulatu, to przyczyna o charakterze ekonomicznym, albowiem koszty związane z ekspedycją akt do sądów okręgowych, a następnie związane z zażaleniem do sądów apelacyjnych oraz konwojowaniem na posiedzenia osób zatrzymanych byłyby tak znaczące, że przewyższałyby możliwości finansowe Prokuratury, Policji oraz Służby Więziennej. Na akceptację zasługuje postulat Ryszarda Stefańskiego nowelizacji art. 258 § 2 k.p.k., aby prognozować *in concreto* rodzaj i wysokość orzekanej kary, albowiem

tymczasowe aresztowanie zbyt głęboko ingeruje w prawo jednostki do wolności, w związku z czym nie można dopuścić do kontrowersji dotyczącej tej przesłanki. Konieczna jest również zmiana art. 258 § 4 k.p.k., dotyczącego analogicznego stosowania przesłanek tymczasowego aresztowania do innych środków zapobiegawczych, a zatem należy albo wprowadzić do kodeksu szczególne podstawy stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych albo też całkowicie derogować ten paragraf. W tym zakresie nie można realnie zabezpieczyć prawidłowego toku postępowania przesłankami, środkami które nie mogą spełnić tej funkcji. Poparł rozszerzenie katalogu środków nieizolacyjnych, gdyż pozwala to prokuratorowi znaleźć alternatywę wobec środka izolacyjnego jakim jest tymczasowe aresztowanie. Na akceptację zatem zasługują postulaty Piotra Kardasa stworzenia konstrukcji częściowego przypadku przedmiotu poręczenia oraz zakazu zbywania i obciążania majątku podejrzanego, a także stosowania zamiast tymczasowego aresztowania, aresztu domowego w systemie dozoru elektronicznego. Dyskutant opowiedział się za zaliczeniem zabezpieczenia majątkowego do środków zapobiegawczych, aby można było poddać ten środek rygorom właściwym środkom zapobiegawczym. Odnosząc się do stwierdzenia referentów, że przepisy pozostawiają zbyt rozległą swobodę co do rozmiaru zabezpieczenia majątkowego wskazał, że regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury z dnia 24 marca 2010 r. w paragrafie 213 ust. 2 nakazuje uwzględniać przewidywany wymiar kary grzywny i środków karnych. Zasugerował Komisji, aby rozważyła wprowadzenie w przepisach kodeksu postępowania karnego zapisu, że postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym byłoby tytułem wykonawczym, nie zaś tytułem egzekucyjnym co przyspieszyłoby wykonanie tych postanowień. Prosił z kolei o przekazanie kompetencji egzekucji tych postanowień do uprawnień urzędów skarbowych, gdyż częstokroć koszty egzekucji komorniczej przewyższają wartość zabezpieczonego mienia. Niecelowym jest w jego opinii przyznanie kompetencji stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych wyłącznie sądom, gdyż w żadnej mierze nie przyspieszy to postępowania karnego, szczególnie że w tym zakresie w praktyce nie dochodzi do naruszania procedury, a każda decyzja prokuratorska jest poddana kontroli sądowej. Nie zgodził się z propozycją, aby środki odwoławcze od stosowanych środków nieizolacyjnych rozstrzygały sądy właściwe do rozpoznania sprawy i wcale nie chodzi tylko o koszty, ale wydłuży to czas trwania postępowania przygotowawczych, gdyż nierzadko sąd jest oddalony od siedziby prokuratury stosującej zaskarżony środek. Poprosił Komisję o: normatywne jednoznaczne wyjaśnienie zakresu normowania przepisów art. 252 k.p.k. i 254 k.p.k.; o uregulowanie nakazu powstrzymania się od powstrzymania pojazdu o jakim mowa w art. 276 k.p.k. na wzór regulacji z art. 277 k.p.k. i zatrzymania prawa jazdy lub zakazu wydania takiego dokumentu i wzmocnienie regulacji nieizolacyjnych środków zapobiegawczych poprzez wprowadzenie dodatkowej przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania, polegającej na niewykonywaniu przez podejrzanego nieizolacyjnego środka zapobiegawczego, gdy co prawda nie utrudnia postępowania karnego, ale lekceważy wymiar sprawiedliwości

z zastrzeżeniem pouczeniem podejrzanego o możliwych konsekwencjach. Stwierdził, że jest przeciwnikiem rozszerzania odpowiedzialności za niezasadne postawienie zarzutu, albowiem w 2009 r. ilość umorzeń na etapie *in personam* sięgała 54 tysięcy na ogólną liczbę 458 tysięcy umorzeń, zatem tak ogromnej skali problemu finansowego może nie udźwignąć budżet państwa. Nie bez znaczenia jest również czynnik psychologiczny wśród prokuratorów dotyczący roszczenia regresowego Skarbu Państwa co może spowodować, że prokurator będzie się bał się postawić zarzut, do momentu jej udowodnienia sprawstwa, co przecież kłóci się z istotą wydawanych postanowień.

Jako drugi głos zabrał sędzia Sądu Najwyższego, Michał Laskowski stwierdzając na wstępie, że kształt przepisów dotyczących środków zapobiegawczych nie jest wcale taki wadliwy, jak wydaje się przebrzmiewać w wystąpieniach ekspertów, czy na początku w tej dyskusji. Jego zdaniem paradoksalnie największą bolączką stanowi nie sama redakcja tych przepisów, ale raczej niewłaściwa praktyka ich stosowania, szczególnie w aspekcie stosowania tymczasowego aresztowania. Negatywna filozofia stosowania tych środków znajduje przyzwolenie w głosie społeczeństwa czy mediach, szczególnie gdy wobec osoby podejrzanego o medialne przestępstwo uchylono środek zapobiegawczy, co ma pewien wpływ na mentalność sędziów, a w konsekwencji na podejmowane decyzje. Być może ta negatywna praktyka wynika także z faktu, że łatwiej się prowadzi postępowanie, gdy tymczasowo aresztowany jest odizolowany od procesu, a także z powodu tego, że niestety dla wielu sędziów, wydanie decyzji uwzględniającej wniosek jest znacznie prostsze niż odmowa jego uwzględnienia. Aby zmienić tę negatywną praktykę nie wystarczą apele, narady, działania instancji odwoławczych, a zatem konieczna jest częściowa zmiana przepisów. Poparł propozycję Ryszarda Stefańskiego, że rozszerzenie katalogu środków o areszt domowy nie jest rozwiązaniem złym, gdyż być może dzięki temu uda się zmniejszyć liczbę przypadków stosowania tymczasowego aresztowania w sytuacjach gdy nie jest ono konieczne. Zwiększony wachlarz środków nie izolacyjnych w dalszym ciągu pozwala kontrolować oskarżonego, zabezpiecza przez utrudnianiem postępowania, a tym samym pozwala zrealizować cele stawiona środkom zapobiegawczym zmniejszając zaludnienie populacji więziennej. Podobnie jak przedmówca poparł postulat przeniesienia zabezpieczenia majątkowego do katalogu środków zapobiegawczych a także zaaprobował przekazanie egzekucji kar pieniężnych i zabezpieczenia majątkowego do kompetencji urzędów skarbowych. Jego zdaniem korekty wymaga art. 258 § 2 k.p.k., gdyż właśnie przy stosowaniu tego przepisu dochodzi do największych nadużyć, gdyż nie powinno to być zagrożenie hipotetyczne, ale raczej zagrożenie występujące w konkretnej sprawie, przy czym sąd miałby obowiązek wykazać powiązanie wysokości kary grożącej z utrudnianiem postępowania. W intencji dyskutanta nie jest możliwa całkowita rezygnacja z tej przesłanki tymczasowego aresztowania. Należy utrzymać rozwiązanie możliwości stosowania środków nieizolacyjnych również przez prokuratora, a zażalenia na te postanowienia powinny rozpoznawać sądy rejonowe, gdyż rozwiązanie przeciwne, choć poprawne logicznie to jednak przedłuży postępowanie, a nawet mogłoby czynić go dysfunkcyjnym. Wyraził sprzeciw

wobec wprowadzenia terminów maksymalnych stosowania tymczasowego aresztowania, gdyż dany organ musiałby uchylić orzeczoną wcześniej środę, choć nadal trwałyby przesłanki jego stosowania, a poza tym zwiększałyby obstrukcję procesową oskarżonego. Na uwagę zasługuje rozszerzenie zakresu stosowania środków nieizolacyjnych, także na moment przedstawienia zarzutów, aczkolwiek należy niezwykle ostrożnie podchodzić do problemu roszczeń regresowych wobec funkcjonariuszy publicznych, aby nie krępować ich swobody podejmowania decyzji przez sędziów czy prokuratorów. Zwalczając przewlekłość postępowania aresztowego, do rozważania jest propozycja stworzenia ustawowego zapisu wyznaczania spraw aresztowych w pierwszej kolejności, choć powodowałyby pewne komplikacje organizacyjne. Zaakceptował pogląd na temat rozszerzenia możliwości stosowania poręczeń, natomiast wyraził sprzeciw wobec postulatu rozstrzygania wniosków wyłącznie przez sędziów z dużym stażem, gdyż w małych sądach i z małą obsadą sędziów rozwiązanie to jest to w całej rozciągłości dysfunkcyjne. Nie można dopuścić do sztucznego podziału sędziów na mogących rozpatrywać sprawy aresztowe i nie mających takich przywilejów, a ponadto doprowadziłoby to do orzekania w tych sprawach przez sędziów z wydziałów innych niż karne. Dyskutant jest przeciwny wprowadzeniu sztucznego 24-godzinnego terminu do rozpoznania środków odwoławczych, gdyż należałoby wprowadzać dodatkowe dyżury czy zapewnić dni urlopów dla sędziów, a przecież wystarczyłoby wprowadzić termin instrukcyjny. Ponadto jego zdaniem niezasadnym byłoby rozpoznawanie środków odwoławczych przez Sąd Najwyższy, a także wprowadzanie dodatkowej przesłanki tymczasowego aresztowania o której mówił jego poprzednik, gdyż w takim wypadku jeśli podejrzany nie utrudnia postępowania, to nie ma przesłanek do stosowania środków izolacyjnych.

Prof. dr hab. J. Tylman również zauważył, że postępowanie karne wymaga pewnych zmian, ale nie powinny to być zmiany zbyt gwałtowne, zbyt pochopne i zbyt głębokie. To że wymiar sprawiedliwości nie funkcjonuje, nie zawsze oznacza że przepisy normujące ten zakres są wadliwie ukształtowane, ponieważ zły stan rzeczy jest częstokroć skutkiem niestosowania pewnych rozwiązań, lub też stosowania ich wadliwie. Przykładem takich sytuacji były początkowo mało popularne regulacje takie jak: art. 335 k.p.k., art. 387 k.p.k., czy warunkowe umorzenie postępowania. Ubolewał, że wciąż nie udaje się spopularyzować stosowania art. 11 k.p.k. czy niestety nieobowiązującego już nakreślonego art. 319 k.p.k. postępowania zapiskowego. W kwestii środków zapobiegawczych nieprzestrzegane są natomiast wymagania art. 251§ 3 k.p.k. w kwestii wymogów jakie winno spełniać uzasadnienie tak ważnej decyzji, bowiem w praktyce uzasadnienia są zazwyczaj szablonowe i w żadnym wypadku nie spełniają nakazu ustawodawcy. Sprzeciwił się maksymalnym terminom stosowania tymczasowego aresztowania, albowiem jeśli będą to terminy bardzo długie, to nadal nie uda się spełnić wymogów stawianych standardem strasburskim. Jeśli natomiast termin maksymalny będzie krótki, to choć będzie miało to aspekt gwarancyjny, aczkolwiek wówczas koniecznie trzeba będzie wypuszczać niektóre osoby na wolność, gdy

nie jest to wskazane; szczególnie sprawców najbardziej poważnych przestępstw. W każdym razie termin maksymalny nie może obejmować postępowania odwoławczego, a poprawy sytuacji przewlekłych postępowań aresztowych należy także widzieć w innych pozakodeksowych przyczynach, albowiem przyczyną nie zawsze jest wskaźnik obciążenia sprawami w organach wymiaru sprawiedliwości. Być może zatem szerzej zakrojone zmiany organizacyjne byłyby właściwym antidotum. Jeśli sam proces karny będzie trwał krótko, to wówczas zniknie problem długotrwałego tymczasowego aresztowania. Jego zdaniem nie można jednak mankamentów wymiaru sprawiedliwości wiązać z samym systemem karnoprosesowym stworzonym kodeksem postępowania karnego. Dyskutant skrytykował skalę stosowania środków konsensualnego zakończenia postępowania jako w pewnym sensie sprzecznych z zasadą prawdy materialnej. Wskazując na *ratio legis* art. 258 § 2 k.p.k. sprzeciwił się usunięciu tego przepisu, choć jak najprędzej powinno się go znowelizować, zaś art. 258 § 3 k.p.k. należy pozostawić w niezmienionym kształcie. Na koniec wypowiadając się na temat utrzymania możliwości stosowania nieizolacyjnych środków przez prokuratora, poparł ten postulat dodając, że pozwoli to zmniejszyć ilość składanych wniosków o tymczasowe aresztowanie, gdyż prokurator będzie miał do dyspozycji szybki instrument prawny pozwalający reagować na patologie postępowania przygotowawczego bez konieczności zwracania się o pomoc do sądów.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu, dr Dariusz Kala wniósł o uporządkowanie kwestii zatrzymania procesowego i pozbawienia wolności w kontekście istnienia ogólnej podstawy ich stosowania czyli prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa, szczególnie wobec stwierdzenia Trybunału Konstytucyjnego, że ma to być prawdopodobieństwo wysokie. W jego opinii nie do zaakceptowania jest sytuacja, że w przypadku chociażby zatrzymania w celu doprowadzenia na podstawie art. 75 k.p.k. czy art. 247 k.p.k. gdy nie sprecyzowano, (szczególnie w tym drugim przypadku) wystarczająco precyzyjnie warunku prawdopodobieństwa sprawstwa. Dyskutant uważa, że przesłanka „uzasadnionego przypuszczenia” o jakiej mowa w art. 244 k.p.k. pozostaje w sprzeczności z regulacją art. 5 ust 1 lit.c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w której występuje „uzasadnione podejrzenie”, a zatem zakłada się stosowanie środka przy wyższym stopniu prawdopodobieństwa popełnienia danego przestępstwa. Zgłosił również wątpliwość, czy przy pozbawieniu wolności właściwe jest ustalenie stopnia popełnienia przestępstwa stopień prawdopodobieństwa przestępstwa nie jest zbyt wysoki wobec późniejszej fazy, a więc momentu wszczęcia postępowania przygotowawczego z przesłanką „uzasadnionego popełnienia przestępstwa” z art. 303 k.p.k. Zauważył również niekonsekwencje w przesłance ogólnej stosowania tymczasowego aresztowania, w stosunku do osób co do których biegli psychiatrzy stwierdzili, że działała ona w stanie wyłączonej poczytalności i w praktyce sądy stosują ten środek i choć dyskutant uważa że środek ten mógłby być stosowany, tyle tylko że konieczna jest zmiana przesłanki, chociażby na wzór EKPC z zapisem o stosowaniu środka wobec osób podejrzanych o czyn zagrożony pod

groźbą kary. Zaproponował, aby w tej regulacji przyjąć inny stopień prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa jako przesłanki stosowania środków izolacyjnych i nieizolacyjnych, a także zastanowić się nad wprowadzeniem regulacji uprawniającej do odszkodowania na podstawie art. 552 k.p.k. za pozbawienie wolności w przypadku pozbawienia wolności w trybie obserwacji sądowo-psychiatrycznej, ponieważ dolegliwość tego środka jest porównywalna z konsekwencjami tymczasowego aresztowania.

Dr Maria Jeż-Ludwichowska zabierając głos w dwóch sprawach w pierwszej kwestii stwierdziła, że niemożliwe jest stworzenie dobrego systemu środków zapobiegawczych bez uwzględnienia samego modelu przygotowawczego i jurysdykcyjnego. Najpierw zatem należy przesądzić kształt modelu postępowania przygotowawczego, a dopiero później konstruować poszczególne przepisy o środkach przymusu. W drugiej sprawie natomiast odnosząc się do wystąpienia Piotra Kardasa nie zaakceptowała jego stwierdzenia, o postulacie stosowania przez Sąd Najwyższy tymczasowego aresztowania tylko w tym celu, aby właściwie kształtować praktykę prawniczą i orzeczniczą. Jej zdaniem nie taka jest rola Sądu Najwyższego, lecz niewłaściwe stosowanie przepisów należy osiągnąć w drodze szkoleń. Następnie zgłosiła postulat pilnej zmiany art. 156a k.p.k. gdyż klauzula generalna pozwalająca odmówić dostępu do akt jest nie do zaakceptowania i derogację przesłanki z art. 258 § 3 k.p.k. z jej wyraźnie represyjnym wymiarem i sprzecznym celem środków zapobiegawczych. Nie zgodziła się, aby zabezpieczeniu majątkowemu stworzyć gwarancje właściwe środkom zapobiegawczym, gdyż ma ono zupełnie inny cel: nie służy zabezpieczeniu osoby oskarżonego dla wymiaru sprawiedliwości, ale jedynie zabezpiecza egzekwowanie kar majątkowych, poparła natomiast zgłoszone postulaty w kwestii zabezpieczenia majątkowego jakie zgłosili prokurator S. Twardowski i sędzia M. Laskowski.

W dalszej kolejności głos zabrał prof. UW, dr hab. Jerzy Skorupka zgodził się z opinią o konieczności powiązania rozwiązań dotyczących środków przymusu z modelem postępowania przygotowawczego i sądowego. Co więcej model postępowania przygotowawczego będzie w znaczącym stopniu determinował model środków przymusu chociażby z punktu widzenia kompetencji organu np. stosującego środki zapobiegawcze. Zgodził się, że istnieje poważny problem dotyczący różnic w stosowaniu wielu przepisów z punktu widzenia normatywnego oraz praktyki organów stosujących dane regulacje, czego dowodem jest kompletnie nieprzestrzegany w praktyce chociażby art. 251 § 3 k.p.k. Jego zdaniem nie bez wielkiej przesady można powiedzieć, że w świadomości organów stosujących tymczasowe aresztowanie funkcjonuje pozanormatywna przesłanka obrazująca się w stwierdzeniu „*bo ma siedzieć*”. Konieczne zatem jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie: czy ingerencją normatywną uściślać przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania czy też problem rozwiązywać w drodze szkoleń. Poparł stanowisko R. Stefańskiego o rozszerzeniu katalogu środków zapobiegawczych o areszt domowy a także propozycję P. Kardasa o przesunięciu zabezpieczenia majątkowego do środków zapobiegawczych, a już na pewno o określeniu celu i funkcji zabezpieczenia majątkowego. Zwrócił uwagę na wadliwą redakcję

art. 258 § 2 k.p.k. szczególnie, że w doktrynie funkcjonuje pogląd, że jest to samoistna przesłanka stosowania tymczasowego aresztowania, a tym samym należy w zmienionej przesłance dokładnie zapisać cel stosowania tego środka. Zgodził się z głosami dotyczącymi art. 156a k.p.k. dodatkowo wskazując, że jeśli podejrzany nie został doprowadzony na posiedzenie w przedmiocie stosowania, a przede wszystkim w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania, albo też nie ma obrońcy, to nie tylko dochodzi do naruszenia kontradiktoryjności, ale przede wszystkim prawa do obrony, szczególnie że przepisy EKPC nakładają obowiązek wysłuchania podejrzanego tymczasowo aresztowanego. Dodał, że Trybunał Praw Człowieka w najnowszym orzecznictwie podkreśla konieczność doręczenia oskarżonemu wniosku o zastosowanie czy przedłużenie tymczasowego aresztowania. Podzielił stanowisko D. Kali w kwestii przesłanek zatrzymania, iż użyte określenie powinno wskazywać na znacznie większe prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa.

Prof. UŚI, dr hab. Kazimierz Zgryzek wypowiadając się w przedmiocie udostępniania akt przy składaniu wniosku o tymczasowe aresztowanie w postępowaniu przygotowawczym zwrócił uwagę na fakt, że zakładając iż, postępowanie w tym przedmiocie jest postępowaniem sądowym dochodzi do paradoksalnej sytuacji, w której sąd jest związany stanowiskiem prokuratora. Z kolei zażalenie na odmowę udostępnienia akt postępowania przygotowawczego wcale nie rozwiązuje problemu, gdyż prowadzi do przewlekłości postępowania. Zgodził się z Ryszardem Stefańskim w sprawie przesłanki art. 258 § 2 k.p.k. o konieczności uzasadnienia potrzeby stosowania tymczasowego aresztowania ze wskazanej przyczyny, ujmowanej jako zagrożenie wymierzaną karą nie *in abstracto*, ale zawsze w sprawdzając prognozę w konkretnej sprawie. Swoje wystąpienie podkreślił lapidarnym stwierdzeniem, że nie stosuje się tymczasowego aresztowania „za coś”, ale stosuje się je „po coś”, gdyż środek ten w żadnym wypadku nie może mieć charakteru represji. Zauważył, że w praktyce w ogóle nie występują wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres jednego miesiąca, lecz zawsze na 3 miesiące i winę za to ponoszą prokurator i sąd który akceptuje wniosek. W wypadku składania wniosków o przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania sąd przy rozpoznawaniu wniosków nie domaga się wyjaśnień, jakie czynności należy przeprowadzić i dlaczego w toku dotychczasowego postępowania nie przeprowadzono określonych czynności. Nadmienił, że naganna jest praktyka prokuratorów, którzy po długim okresie beczynności dokonują określonych czynności wyłącznie w okresie poprzedzającym skierowanie określonego wniosku. Odnosząc się do zgłoszonej przez Piotra Kardasa propozycji przeniesienia kompetencji stosowania tymczasowego aresztowania do sądów właściwych do rozpoznania sprawy dyskutant stwierdził, że z przyczyn logistycznych i komplikacji w instancji odwoławczej lepszym rozwiązaniem jest zaakceptowanie pomysłu Ryszarda Stefańskiego dotyczącego pozbawienia prawa stosowania tymczasowego aresztowania przez sędziów z niewielkim stażem, gdyż decyzja o stosowaniu tymczasowego aresztowania jest trudna i wymaga doświadczenia sędziowskiego. Przyznał, że zgłoszona koncepcja odszkodowania za niesłuszne oskarżenie jest sama w sobie interesująca, jednakże

jej wprowadzenie powstrzymałoby wielu prokuratorów przed podejmowaniem decyzji rozumujących, że „*lepiej nie podjąć żadnej decyzji niż podjąć złą*”.

Prof. UKSW, dr hab. Jarosław Majewski zauważył, że w procesie tworzenia i stosowania prawa nie można zapominać o kontekście kulturowym w jakim powstają normy prawne. Posiłkując się trzema przykładami zgodził się z opiniami wyrażonym przez Marię Jeż-Ludwichowską i Jerzego Skorupkę, że przyjęty model postępowania przygotowawczego ma niebagatelny wpływ na kształt przepisów normujących środki zapobiegawcze, od siebie dodając że obecnie przyjęty model limituje zakres wprowadzanych zmian w sferze środków przymusu, a co więcej oddziałuje na mentalność osób pracujących w organach stosujących prawo i przyzwyczajonych do danych regulacji. Przypomniał, że Polska przegrywa wiele spraw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, gdyż wielu sędziów uważa, że art. 258 § 2 k.p.k. jest samodzielną przesłanką stosowania tymczasowego aresztowania. Biorąc jednak pod uwagę mentalność osób stosujących prawo, nie uda się zbyt szybko wprowadzić w życie skądinąd słusznej koncepcji R. Stefańskiego, o zmianie odniesienia z kary grożącej w ustawie na karę przewidywaną w konkretnym przypadku, gdyż sędzia podejmujący tę newralgiczną decyzję, nie jest w stanie w tak krótkim czasie i z tak niewielkim materiałem dowodowym dokładnie ocenić prognozowanego zagrożenia i wpływu zachowania na wymiar kary, w związku z czym machinalnie woli zaakceptować wniosek prokuratora. Tym samym bez derogacji wspomnianego przepisu, nie uda się zmienić negatywnej praktyki sądowej. Podobnie trafnym jest założenie przeniesienia nieizolacyjnych środków zapobiegawczych do sądów, jednakże przyjęcie już dziś tego rozwiązania również nie zmieni praktyki, gdyż sąd w każdym przypadku będzie akceptował wniosek prokuratora, w związku z czym niekontrolowana swoboda prokuratora w tym zakresie wcale nie zostanie wyeliminowana. Nie inaczej jest z dostępem do akt prokuratora w przypadku skierowania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania i skandalicznych decyzji w tym zakresie, mimo że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka od dawna ugruntowany jest pogląd, że należy udostępnić podejrzanemu podstawę dowodową, w takim zakresie w jakim jest niezbędna do jej zwalczania. Przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r., prokuratorzy nie podawali uzasadnienia przyczyn odmowy dostępu do akt, natomiast już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego swoją negatywną decyzję uzasadniają na swoją korzyść korzystając z wadliwej redakcji przepisu, szczególnie że kontrola instancyjna w ramach prokuratury nic nie daje, gdyż w prokuraturze każda ważniejsza decyzja i tak jest konsultowana z przełożonym. Wszystkie te trzy przykłady są zdaniem Jarosława Majewskiego dowodem, że bez zmiany mentalności osób podejmujących decyzje uwzględnienia kultury prawne, nie jest możliwe usunięcie jakiegokolwiek przykładu patologii w systemie wymiaru sprawiedliwości. Organem stosującym środki zapobiegawcze powinien być zatem organ podobny w kształcie do sędziego śledczego, gdyż tak wyodrębniony sędzia miałby więcej czasu na podjęcie właściwej decyzji. Pomysł aresztu domowego zasługuje na akceptację, natomiast zabezpieczenie

majątkowe powinno następować na takich samych zasadach jak przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego, czyli z zasadą umiaru i zasadą niezbędności na czele.

W dalszej części dyskusji głos zabrał prof. KUL dr hab. Dariusz Dudek i od razu na wstępie pochwalił Komisję za zorganizowanie debaty w tym zakresie i przygotowanie rewelacyjnych priorytetów, gdyż materia ta rzeczywiście zasługuje na uwzględnienie i poświęcenie jej szczególnej uwagi. Jego zdaniem można wyróżnić dwie odrębne perspektywy analizy problemu środków zapobiegawczych: gwarancyjną – omawianą przez Piotra Kardasa oraz pragmatyczną. Każde z nich ma pewne zalety, w związku z czym nie można komplementarnie deliberować bez uwzględnienia racji każdej z nich – w żadnej mierze jednak spojrzenie pragmatyczne nie może być dominujące. Kluczem jest oczywiście odpowiedź na pytanie: *co chcemy zrobić?, dlaczego to zrobić?, jak to zrobić? a po zrobieniu tego jak to skończyć, aby nie zepsuć tego wszystkiego?* Jego zdaniem likwidacja art. 258 § 2 k.p.k. powinna być natychmiastowa, gdyż w tym przepisie występują aż cztery domniemania a trzeba jasno sobie odpowiedzieć na cztery pytania: czy antycypuje się uznanie winy? czy każdy oskarżony, podejrzany powinien spodziewać się wymierzenia surowej kary? *Czy każdy podejrzany będzie podejmował działania zmierzające do zakłócenia prawidłowego toku postępowania? O czyje przekonanie i prognozę surowej kary chodzi, szczególnie że najczęściej nie jest to sędzia rozpoznający później sprawę.* Nie da się pogodzić tego przepisu z domniemaniem niewinności z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodził się z Marią Jeż-Ludwichowską na temat konieczności usunięcia z kodeksu również art. 258 § 3 k.p.k., gdyż przepis ten nie odzwierciedla konwencyjnego standardu, natomiast on sam nie dostrzega ewentualnej niezgodności z Konstytucją RP zróżnicowania uprawnień sędziów do stosowania tymczasowego aresztowania w zależności od okresu pełnionej funkcji. W kwestii terminów maksymalnych tymczasowego aresztowania stwierdził, że być może przyczyną przewlekłości postępowania przygotowawczego jest fakt, że wobec ich braku prokuratorzy nie muszą się spieszyć. Zaproponował aby termin maksymalny w wypadku zbrodni limitowany był dolnym zagrożeniem czyli 3 lata, w przypadku występków dolna granica zarzucanego występku. Odnosząc się do wypowiedzi Ryszarda Stefańskiego oznajmił, że stosowanie kryterium kary prognozowanej wcale nie poprawia sytuacji, gdyż wówczas naruszenie domniemania niewinności staje się w tak skonstruowanym przepisie jeszcze bardziej rażące. Najistotniejszą gwarancją w obszarze środków zapobiegawczych jest wolność sędziego, który w sposób nieskrępowany może podjąć decyzję, bez obawy o uszczerbek na swoim majątku. Jest przeciwny odpowiedzialności regresowej osób odpowiedzialnych za stosowanie tymczasowego aresztowania, gdyż zarówno sędzia jak i prokurator muszą odważnie reagować na naruszenia prawa, nie zaś kalkulować czy mogą zaryzykować wydając decyzję.

Jako następna wypowiadała się doc. dr Hanna Gajewska-Kraczkowska stwierdzając, że aby uzdrowić system stosowania środków zapobiegawczych największym problemem jest zmiana mentalności. Zaproponowała bardzo kontrowersyjne rozwiązanie w postaci likwidacji z całego art. 258 k.p.k., gdyż jej zdaniem przesłanka ogólna wyrażona w art. 249 k.p.k. jest

absolutnie wystarczająca do zastosowania tymczasowego aresztowania. Regulacja wyrażona w art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k. zastąpiła w praktyce sądowej „społeczne niebezpieczeństwo” występujące w Kodeksie postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r. i w praktyce obowiązujące na gruncie kodeksu z 6 czerwca 1997 r. uzasadnienie z art. 258 § 2 k.p.k. zastosowania tymczasowego aresztowania z obawy przed grożącą oskarżonemu surową karą nic dla sędziów nie znaczy. Gdyby zatem została jedynie podstawa ogólna, wówczas oskarżyciel musiałby dokładnie uargumentować dlaczego uważa, że istnieje zagrożenie dla prawidłowego toku postępowania, a dużo trudniej powołać się na nic nieznaczącą dla sędziego przesłankę z art. 258 k.p.k., szczególnie że jest on pewnego rodzaju podkreśleniem zaufania dla sędziów i prokuratorów. Jako zwolennik maksymalnych terminów tymczasowego aresztowania, które to rozwiązanie funkcjonowało na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r., dyskutantka podkreśliła, że terminy maksymalne z całą pewnością przyspieszyłyby tempo prowadzenia śledztwa. Podzieliła się spostrzeżeniem, że termin trzymiesięczny z art. 254 § 3 k.p.k. jest błędnym rozwiązaniem, gdyż w momencie jego środek albo nie jest już stosowany, albo też areszt został przedłużony. W podobnym tonie wypowiedziała się krytykując regulację z art. 252 § 3 k.p.k. zgodnie z którą, w przedmiocie środków zapobiegawczych zażalenie powinno być rozpoznane niezwłocznie, gdy tymczasem jej zdaniem termin powinien zostać określony ściśle np. 7 dni, 10 dni, czy 14 dni, gdyż w praktyce niezwłoczność w praktyce wynosi od 3 tygodni do 6 tygodni. Na koniec podniosła, że o ile należy się zgodzić, iż wobec podmiotów zbiorowych częstokroć nie jest wskazane, a nawet nie jest możliwe stosowanie klasycznych środków zapobiegawczych, o tyle jej zdaniem warto wprowadzić pewne środki dostosowane do specyfiki tych przedmiotów takie chociażby jak: np. zakaz fuzji, zakaz przejęcia, zakaz zbywania niektórych składników majątku trwałego bez zgody sądu, tak aby uniemożliwić faktyczną likwidację podmiotu zbiorowego, a tym samym uniknąć odpowiedzialności karnej.

Prof. UW, dr hab. Maria Rogacka-Rzewnicka swoje wystąpienie rozpoczęła od quasi-retorycznego pytania: *na ile rzeczywistość legislacyjna może wpływać na rzeczywistość faktyczną?* Zgodziła się z sędzią Michałem Laskowskim, że regulacja kodeksowa środków przymusu nie jest w gruncie rzeczy regulacją złą, gdyż w ogólnym kształcie spełnia wymagania konstytucyjne i konwencyjne zweryfikowane wieloma orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego czy orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W jej opinii problemy związane ze stosowaniem środków zapobiegawczych dotyczą przede wszystkim praktyki, czemu Komisja niewiele może przeciwdziałać, w odróżnieniu od osób odpowiedzialnych za szkolenie sędziów. Odnosząc się do koncepcji Hanny Gajewskiej-Kraczkowskiej przywołała przykład, zgodnie z którym francuski sąd na etapie postępowania jurysdykcyjnego nie może stosować tymczasowego aresztowania, a w postępowaniu przygotowawczym występuje w przepisach karnoprocesowych termin maksymalny, którego nie można przedłużyć i w praktyce nie ma problemów w zakresie przewlekłości stosowania

tymczasowego aresztowania. Jej zdaniem warto rozważyć to rozwiązanie w Polsce, choć mówimy o innej kulturze prawnej.

W kolejnym wystąpieniu dr Wojciech Jasiński ponownie zwrócił uwagę na kulturowe aspekty procesu stosowania prawa, a przecież przewlekłość stosowania środków zapobiegawczych jest wypadkową dwóch czynników o charakterze pozanormatywnym tj. limitowanej częstokroć możliwościami finansowymi efektywności pracy organów ścigania oraz problemów psychologicznych. Z tego punktu widzenia rozwiązanie problemu należy widzieć bardziej na gruncie edukacyjno-szkoleniowym niż normatywnym. Podobnie należy rozumować w kontekście stosowania tymczasowego aresztowania, w związku z czym nie kształt przesłanek zastosowania tego środka będzie miał pierwszorzędne znaczenie, ale raczej praktyka jego stosowania. Opowiedział się za koncepcją zgłoszoną przez R. Stefańskiego co do prognozowanego zagrożenia przy art. 258 § 2 k.p.k. choć zgodził się, że kłóci się to z domniemaniem niewinności, ale tego konfliktu nie da się zlikwidować, chyba że wyeliminujemy tymczasowe aresztowanie. W kontekście zawartej w wystąpieniu Piotra Kardasa zasady równości broni nadmienił, że dyrektywę tę będzie można zrealizować wyłącznie wówczas, gdy prokurator wraz z wnioskiem będzie kierował do sądu dowody, nie załączając jednocześnie akt postępowania przygotowawczego, bo tylko wówczas jest zapewniona kontrydiktoryjność. Jest to bardzo istotne, gdyż sędzia powinien ocenić celowość zastosowania samego środka, nie zaś badać samą odpowiedzialność karną, a tym samym nie jest konieczna informacja o osobie podejrzanego. Odpowiedź na pytanie o sensowność terminów maksymalnych zależy od zbadania korelacji między długością stosowania tymczasowego aresztowania a czasem trwania postępowania przygotowawczego, przy czym on sam deklaruje się jako ostrożny zwolennik tych terminów, także w kontekście złej regulacji doręczeń pism procesowym w postępowaniu karnym. Jego zdaniem zabezpieczenie majątkowe wymaga zmian i zgadza się z prokuratorem Twardowskim od siebie dodając iż stosowanie przepisów k.p.c. jest problemem, gdyż w zasadzie nikt nie zna tych przepisów. W praktyce zdarzają się problemy, gdy zabezpiecza się majątek kompletnie nie orientując się ile faktycznie jest ona warty, a zatem konieczne są również dodatkowe szkolenia.

Dr Jacek Izydorezyk zwrócił uwagę, że pomysł terminów maksymalnych jest rozwiązaniem zasługującym na rozważenie, choć według jego informacji nie występującym w żadnym ustawodawstwie, i należy być bardzo powściągliwym w automatycznym recypowaniu wspomnianych wcześniej rozwiązań Izraela, z uwagi na to, że przepisy karne w tym kraju powstały w reakcji na problem antyterrorystyczny. Nie wolno zapominać o art. 2 k.p.k. statuującym cele postępowania, a zatem wprowadzenie terminów maksymalnych byłoby ryzykowne. Zasugerował, aby z uwagi na podnoszone zastrzeżenia co do doświadczenia sędziów stosujących tymczasowe aresztowania w jego opinii sądem stosującym aresztowanie powinien być, niekoniecznie sąd okręgowy, lecz raczej sąd właściwy do rozpoznania sprawy, z konsekwencjami o wyłączeniu sędziów. Na koniec odnosząc się do koncepcji powiększenia katalogu środków zapobiegawczych, stwierdził, że

należy podchodzić do tego pomysłu bardzo ostrożnie, ze względu na to że w wyniku kolejnych nowelizacji przepisy są wyjątkowo kazuistyczne.

Dr Sławomir Steinborn swoje wystąpienie rozpoczął od refleksji na temat podstaw stosowania środków zapobiegawczych i zadał pytanie: *czy nie warto byłoby zróżnicować podstaw stosowania tych środków zależności od stopnia zaawansowania procesu*, co przecież z uwagi na różne funkcje stadiów procesowych jest celowym rozwiązaniem i a ponadto zgodnym ze wskazaniem orzecznictwa strasburskiego. Powołując się na analogiczny do polskiego art. 258 k.p.k., przepis art. 112 ust 3 StPO, wskazał że w niemieckim systemie prawnym jest możliwe zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec kilku wybranych przestępstw niezależnie od podstawy ogólnej zastosowania środka. W jego opinii organem właściwym do stosowania tymczasowego aresztowania jest sąd właściwy do rozwiązania sprawy, przy czym nie widzi nic złego, aby nieizolacyjne środki zapobiegawcze stosował prokurator, z kontrolą sądu właściwego do rozpoznania sprawy. W postępowaniu przygotowawczym nic nie stoi na przeszkodzie, aby kompetencję do zastosowania tymczasowego aresztowania przyznać sądowi rejonowemu ze stworzeniem dla oskarżonego możliwości złożenia wniosku w terminie 7 dni o przekazanie sprawy do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, co zapobiega naruszaniu prawa do sądu właściwego, o którym mowa w art. 45 Konstytucji RP. Oponował przeciwko ogólnemu wprowadzeniu terminów maksymalnych stosowania tymczasowego aresztowania, proponując aby przedłużenia tymczasowego aresztowania stosowanego w wymiarze powyżej 3-4 dokonywał Sąd Najwyższy albo też w tym zakresie sprawował kontrolę odwoławczą od wcześniej wydanych decyzji. Skrytykował aktualne rozwiązanie, że po uchyleniu sprawy tymczasowe aresztowanie niezależnie od czasu trwania samego postępowania przedłuża sąd przed którym sprawa się toczy i nie następuje przedłużenie postępowania przez sąd apelacyjny. Zwrócił również uwagę na konieczność udziału oskarżonego w posiedzeniu sądu rozpoznającego zażalenie na postanowienie o zastosowaniu i przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania, w kontekście zasady kontrydiktoryjności. Na koniec w kwestii zabezpieczenia majątkowego zgodził się z uwagami przedmówców w tym zakresie, dodając że sama klasyfikacja tego środka ma mniejsze znaczenie, niż chociażby zadbanie o to, aby był on proporcjonalny.

Sędzia Dariusz Wysocki stwierdził, że w praktyce nie istnieje problem stosowania środków zapobiegawczych, lecz występuje raczej nieprawidłowości przy stosowaniu tymczasowego aresztowania. Podkreślił, że środki zapobiegawcze przewidziane w polskim Kodeksie postępowania karnego nie są sprzeczne z unormowaniem konstytucyjnym, konwencyjnym, standardami ochrony praw człowieka, techniką legislacyjną czy założeniami dogmatycznymi. W jego opinii nadużywanie w praktyce instytucji tymczasowego aresztowania nie wymaga interwencji ustawodawcy, gdyż jest to problem akcesoryjny nie tyle nawet za sprawą ukształtowanego modelu postępowania przygotowawczego ile pewnych mechanizmów w nim obowiązujących. Niestety mimo wielu zmian legislacyjnych nie ma

poprawy efektywności naszego postępowania, a do prawidłowego stosowania prawa konieczna jest właściwa jego wykładnia. Nie zgodził się z głosami, aby o tymczasowym aresztowaniu nie mógł decydować sędzia bez kilkuletniego doświadczenia, gdyż osoba która nie ma odpowiedniego doświadczenia, nie powinna być w ogóle sędzią. Zły stan rzeczy to nie jest kwestia braku szkoleń, ale niewłaściwej rekrutacji do pełnienia tej jakże ważnej funkcji. W podsumowaniu swojej wypowiedzi stwierdził, że art. 310 k.p.k. powinien przewidywać regulację, aby przedłużenie postępowania przygotowawczego ponad pewien limit wymagało decyzji odpowiedniego niezawisłego organu. Niestety na co dzień zdarza się nazbyt często w sprawach wielopodmiotowych, że tymczasowe aresztowanie jest nadal stosowane, choć nie istnieje już potrzeba jego stosowania, bowiem co prawda ukończono już wszystkie czynności wobec danego podejrzanego, to nie skończono postępowania przygotowawczego. Tym samym bez kontroli czasu trwania postępowania przygotowawczego nie uda się wyeliminować tej patologii. Poparł propozycję właściwego zhierarchizowania stosowania środków zapobiegawczych, tak aby w odróżnieniu od aktualnego stanu rzeczy, tymczasowe aresztowanie było rozwiązaniem *ultima ratio*. Sędzia zatem miałby podstawy do stosowania tymczasowego aresztowania jedynie w ostateczności, gdy inne środki zapobiegawcze okazałyby się niewystarczające dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania.

Zabierający głos w dyskusji Prokurator Prokuratury Generalnej Aleksander Herzog zgodził się, że obecny model stosowania środków zapobiegawczych nie jest rozwiązaniem złym, natomiast podobnie jak jego poprzednicy przyznał, że wątpliwości budzi praktyka stosowania tych środków. Podzielił większość uwag Ryszarda Stefańskiego, natomiast negatywnie odniósł się do dwóch zgłoszonych przez niego postulatów. Oznajmił, że jest przeciwnikiem przekazania sądowi kompetencji do stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, gdyż prokurator powinien mieć instrumenty do prowadzenia postępowania przygotowawczego, skoro jest odpowiedzialny za jego rezultat, szczególnie, że przewidziana jest kontrola sądowa stosowanych przez niego środków. Przyznał, że art. 557 k.p.k. jest przepisem niestosowanym w praktyce, nie zgodził się jednak na rozszerzenie odpowiedzialności regresowej, która zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ukształtowana jest na zasadzie ryzyka, a niesłuszność pozbawienia wolności musi być rozstrzygana z uwzględnieniem ostatecznego rezultatu sprawy.

Przewodniczący Konferencji, prof. dr hab. Tomasz Grzegorzczak przypomniał, że osoby, które nie zdążyły się wypowiedzieć we wszystkich kwestiach mogą przesłać swoje uwagi na adres internetowy Komisji, obiecując że Komisja zapozna się z nimi i z całą pewnością weźmie je pod uwagę w dalszych pracach.

Niezmiernie cennym głosem w dyskusji okazała się wypowiedź sędzi Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie dr Agnieszki Pilch, która w całości przyłączyła się do krytycznych uwag przedmówców dotyczących brzmienia art. 156a k.p.k. Odwołując się do własnych doświadczeń stwierdziła, że występuje nagminna praktyka odmawiania udostępniania akt postępowania przygotowawczego i sąd, podejmujący decyzję

w tym przedmiocie nie ma kompetencji w żadnej podstawie prawnej, aby udostępnić te akta, gdyż jest to wyłączna kompetencja prokuratora. Dyrektywy wynikające z zasady kontradiktoryjności i zasady równości broni, powinny być dostatecznym argumentem, aby zmieniając dyskutowany przepis, zmieniając również złą praktykę, gdyż prokuratorzy w 90 % przypadków swoją odmowę uzasadniają jedynie lakonicznym sformułowaniem „względem na prawidłowość postępowania”. W jej odczuciu decyzję w kwestii udostępniania akt sprawy powinien podejmować sąd rozpoznający wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania, a na jego decyzję przysługiwałoby zażalenie w terminie trzydniowym. Jej zdaniem warto byłoby zakreślić zarówno obrońcy jak też oskarżonemu termin do zapoznania się z aktami. Zwróciła również uwagę na problem błędnej kwalifikacji przyjętej w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a następnie we wniosku o tymczasowe aresztowanie i w takim przypadku z uwagi na niebudzącą żadnych wątpliwości treść artykułu 249 k.p.k. należy wniosku nie uwzględniać, gdyż nie chodzi o zachowanie podejrzanego wypełniające znamiona dowolnego przestępstwa, ale raczej o konkretne zachowanie uwzględniające tożsamość czynu. Na koniec stwierdziła, że jedynym organem stosującym środki zapobiegawcze powinien być sąd, mając na uwadze również środki nieizolacyjne, nawet jeśli postępowanie będzie wymagało większych nakładów finansowych, czy też trwało dłużej. Przyczyną dla której opowiada się za takim rozwiązaniem jest fakt, że większość postanowień prokuratora obarczona jest karygodnymi uchybieniami, których zaistnienie powoduje ich uchylanie w drodze kontroli instancyjnej, gdyż ich uzasadnienie ogranicza się w zasadzie do jednego zdania: „*materiał dowodowy wskazuje na to, że zastosowanie środka jest zasadne*”. Tak krótkie uzasadnienia postanowień powodują, że strony masowo je zaskarżają, co nie miałyby miejsca gdyby w uzasadnieniu tych postanowień szczegółowo omówić przesłanki ogólne i szczególne zastosowania danego środka. Skrytykowała również fakt, że organ wnioskujący o zastosowanie poręczenia najczęściej kompletnie się nie orientuje jakim majątkiem dysponuje podejrzany opierając się jedynie na informacjach uzyskanych podczas składania przez niego wyjaśnień.

Dr Grażyna Artymiak wysunęła hipotezę, że przyczyną niestosowania zabezpieczenia majątkowego na szerszą skalę jest fakt, iż prokuratorzy najczęściej nie znają i nie lubią stosować przepisów kodeksu postępowania cywilnego, do czego w tej mierze są zobowiązani regulacją art. 292 § 1 k.p.k. Jej zdaniem przesunięcie zabezpieczenia majątkowego do środków zapobiegawczych mogłoby dostarczyć argumentów Ministerstwu Sprawiedliwości, aby nie stosować wszystkich przepisów kodeksu postępowania cywilnego, gdyż aktualnie koszty zabezpieczenia obciążają prokuraturę. Nadmieniła, że biorąc pod uwagę treść art. 463 § 2 k.p.k., zgodnie z którym zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania oraz zabezpieczenia majątkowego powinno być przekazane do rozpoznania w ciągu 48 godzin, ustawodawca częściowo zrównał status tych środków przymusu. Gdyby udało się wprowadzić proponowane zmiany rezygnując w tym zakresie z procedury cywilnej, być zabezpieczenie majątkowe byłaby alternatywą wobec tymczasowego aresztowania.

Przyznała, że obawia się ewentualnego przesunięcia kompetencji do stosowanie tymczasowego aresztowania przez sąd właściwy do rozpoznania sprawy, co generowałoby dodatkowe koszty finansowe i w praktyce utrudniało podejrzanemu realizację swoich praw. Dyskutantka zgłosiła postulat uporządkowania właściwości sądowej, tak aby w kontekście kwalifikowania wyrządzonej szkody jako mienia znacznej wartości o którym mowa w art. 25 §1 pkt 2 k.p.k. nie było możliwości manipulowania właściwością rzeczową sądu przez nieuczciwe zabiegi prokuratora, gdyż sąd w tej kwestii jest w praktyce związany przedstawionym materiałem i przyjętą przez prokuratora kwalifikacją prawną. Odnosząc się do zarzutu, że w sądach orzekają niedoświadczeni sędziowie przytoczyła statystykę z 2007 r. zgodnie z którą średnia wieku sędziego sądu rejonowego wynosiła wówczas 43 lata. Zauważyła, że w małych sądach w sprawach karnych po uchyleniu wyroku co prawda orzekają sędziowie z innych wydziałów, ale im również nie można postawić zarzutu, że są niedoświadczeni, gdyż najczęściej to oni poprawiają błędy po swoich kolegach z wydziałów karnych. Nadmieniła, że sędziowie są i będą krytykowani niezależnie od wieku, czy instancji, w której orzekają, gdyż krytykuje się również sędziów sądu okręgowego gdy stosują podsłuch pochopnie akceptują wnioski prokuratora. Na koniec zwróciła uwagę na zgłoszoną w Ministerstwie Sprawiedliwości propozycję, aby podstawą zastosowania tymczasowego aresztowania były wyłącznie materiały znane podejrzanemu i jego obrońcy, gdyż dopiero taki stan rzeczy gwarantuje kontrydiktoryjność, której jak na razie nie ma przy udostępnianiu akt w kształcie regulacji z art. 156a k.p.k.

Jako ostatni z uczestników zabrał głos prokurator Waldemar Kawalec stwierdzając, że można na problem zabezpieczenia toku postępowania spojrzeć z perspektywy organów procesowych oraz oskarżonego, ale można również spojrzeć z punktu widzenia zwykłego świadka, niebędącego świadkiem koronnym. O ile w tym zakresie rola środków przymusu będzie zawsze dominująca, o tyle warto byłoby rozwinąć dotychczasowe i stworzyć nowe mechanizmy ochrony świadków. Stworzenie stałego kompleksowego systemu prawno-psychologicznego z odrębnymi służbami na wzór chociażby Wielkiej Brytanii mogłyby rzeczywiście poprawić sytuację. Jest to szczególnie istotne, gdyż w polskim postępowaniu karnym obowiązkiem świadka jest stawić się i złożyć zeznania, w związku z czym jego interes powinien być należycie chroniony. Wyraził pogląd, że dobrym pomysłem byłaby specjalizacja w ramach organów postępowania przygotowawczego czy chociażby stworzenie na wzór niemiecki sędziego ds. śledztwa, ze względu na zaabsorbowanie tych ostatnich rozpatrywaniem innych spraw. Zgłosił również postulat pilnej zmiany przepisów o zabezpieczeniu majątkowym i nie stosować przepisów kodeksu postępowania cywilnego tak, aby można było sprawnie egzekwować wydawane postanowienia, gdyż aktualnie prokurator musi występować do sądu o nadanie swojemu własnemu postanowieniu klauzuli wykonalności. Oznajmił, że wnioski z prac międzyresortowego zespołu, w którym ona sam brał udział wraz z propozycjami gotowych rozwiązań znajdują się w Ministerstwie Sprawiedliwości. W kwestii udostępnienia akt postępowania przygotowawczego

zapropował, aby w razie zobowiązania prokuratora do udostępnienia materiałów obrońcy i podejrzanemu, po zapoznaniu się z aktami mieli oni również obowiązek ujawnić w odpowiednim terminie to, co sama posiada. Takie rozwiązanie niewątpliwie zachęciłoby prokuratorów do udostępniania akt sprawy. Na koniec stwierdził że przyczyną długiego okresu stosowania tymczasowego aresztowania są nierzadko przyczyny stojące po stronie oskarżonego i jego obrońcy, którzy celowo przeciągają postępowanie najrozmaitszymi środkami procesowymi.

Po tych słowach Przewodniczący Konferencji prof. dr hab. Tomasz Grzegorzczak podziękował uczestnikom dyskusji za ciekawe wystąpienia po czym oddał głos referentom.

Prof. UJ dr hab. Piotr Kardas na wstępie przyznał, że mimo interesującej dyskusji nie jest do końca usatysfakcjonowany jej przebiegiem, gdyż zarówno on, jak też i pozostali referenci postawili w swoich wystąpieniach pisemny wiele prowokacyjnych pytań, na które niestety nie udało się uzyskać odpowiedzi, bowiem wystąpienia dyskusyjantów, poza nielicznymi głosami ograniczały się jedynie do zaprezentowanych przez referentów skrótowych tez ich jakże obszernych pisemnych wystąpień. Tytułem przykładu wskazał na zawarty w tekście prof. Ryszarda Stefańskiego problem przekroczenie uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków przez sędziego stosującego tymczasowe aresztowanie jako przesłankę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego po zaistnieniu deliktu dyscyplinarnego. Zbadał również, że mimo wyrażonej w wystąpieniu prowokacji intelektualnej nie ma wystarczających argumentów, aby twierdzić, że Sąd Najwyższy nie mógłby zajmować się kwestią incydentalną, która z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy przestaje być tak naprawdę incydentalna, z uwagi na naruszenie konstytucyjnych wartości staje się pierwszoplanowa, ubolewając że sądy mimo jakże wielu okazji nie występują w tej mierze z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego. W podsumowującym tonie ponownie zaakcentował, że bez zmiany standardu kulturowego, zmiany legislacyjne przyniosą niewielki efekt, co też zostało powiedziane w tej „*nad wyraz interesującej debacie*”.

Prokurator Bogusław Michalski podziękował za możliwość przedstawienia swoich poglądów i jeszcze raz odniósł się do zagadnienia odpowiedzialności regresowej. Przyznał, że przepisy o odpowiedzialności regresowej w praktyce nie znajdują zastosowania, ale w jego opinii stosowanie ich w takim kształcie jak obecnie mogłoby doprowadzić do paraliżu prokuratury, aczkolwiek zasądzone są niewielkie roszczenia regresowe w oparciu o ustawę z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. W tym zakresie jego zdaniem powinna być stosowana regulacja z art. 415 i 417-417² k.c., ale to już jest kwestia odrębna.

Prof. WSHiP dr hab. Ryszard Stefański podziękował za uwagę i potwierdził, że w dyskusji poruszono wiele kwestii, które wymagają interwencji ze strony ustawodawcy i zgłoszono jakże wiele interesujących propozycji. Dla niego jest jednak oczywiste, że zgłoszone w tak rewolucyjnym kształcie propozycje muszą zostać gruntownie przemyślane

i wyraził przekonanie, że z biegiem czasu uda się do nich przekonać. Zdawał sobie sprawę, że kwestia regresu wzbudzi kontrowersje, ale właśnie być może regres skłoniłby prokuratorów i sędziów do większego zastanowienia się, czy w konkretnej sprawie są spełnione przesłanki warunkujące zastosowanie tymczasowego aresztowania, czy też nie można zastosować tego izolacyjnego środka i trzeba zastanowić się nad alternatywnymi środkami zapobiegawczymi. Wyraził przekonanie, że dzięki tak wszechstronnej i wielokierunkowej dyskusji uda się w końcu poprawić procedurę karną, a najlepszą ku temu okazją są właśnie takie przedsięwzięcia jak ta konferencja. Na koniec stwierdził, że bez zmiany tych najbardziej dysfunkcyjnych przepisów nie da się zmienić złej praktyki stosowania prawa.

Przewodniczący Konferencji prof. dr hab. Tomasz Grzegorzczak podziękował wszystkim zgromadzonym za udział, po czym w dalszej kolejności głos zabrał Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego prof. dr hab. Andrzej Zoll, który podziękował referentom za wnikliwe wnioski, wszystkim uczestnikom za udział i wyraził nadzieję, że uda się zebrać jak najszerszy materiał i uzyskać wsparcie do dalszych prac, a dr Sławomir Steinborn uważnie przysłuchujący się obradom zarejestrował wszystkie Państwa głosy i przygotowuje stosowne zestawienie. Przypomniawszy, że materiały z konferencji zostaną opracowane i Komisja otrzyma duży i jakże pomocny raport z tej dyskusji, który będzie stanowił pomoc przy dalszych pracach, po czym przewodniczący Komisji przekazał głos przedstawicielowi Ministerstwa Sprawiedliwości.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości dr Zbigniew Wrona podziękował Komisji za trud organizacji tak ważnej konferencji natomiast referentom i uczestnikom za aktywny udział i celne wnioski, wyrażając nadzieję, że dzięki zebranemu materiałowi uda się stworzyć projekt zawierający odpowiednie zmiany normatywne. Na koniec przekazał wszystkim podziękowania od Ministra Sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego.
